

Piotr Horodyński

EKSLIBRISY DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

Twórczość artystów nowoczesnych i awangardowych

Wiele interesujących ekslibrisów z okresu dwudziestolecia międzywojennego zawdzięczamy artystom, którzy uprawiali tę dyscyplinę graficzną tylko sporadycznie i nigdy nie specjalizowali się w sztuce użytkowej. Spotykamy pośród nich wielu wybitnych twórców rozmaitych orientacji artystycznych, a nawet przedstawicieli awangard różnych odcieni.

Kilkanaście ekslibrisów wykonanych najczęściej techniką akwaforty lub suchej igły ma w swym dorobku wybitny artysta samotnik, symbolista i wizjoner, Konstanty Brandel (1880 – 1970), który większą część życia spędził w Paryżu. Reprodukowana tutaj delikatnie rysowana akwaforta (ryc. 1) na pierwszy rzut oka jest nastrojową sceną krajobrazową ze sztafażem i dopiero po chwili dostrzeżemy u dołu małą napis informujący, że mamy do czynienia z ekslibrisem. Nie jest to jednak kompozycja przypadkowa – krzak róży na pierwszym planie jest aluzją do imienia właścicielki którą była

francuska pisarka Rosa Bailly, wielka przyjaciółka Polski i sekretarz generalny Towarzystwa Les Amis de la Pologne.

Tradycyjna formuła ekslibrisu nie odstraszała twórców, którzy szukali nowoczesnych form wyrazu. Chociaż ekspresjonizm był tylko krótkim epizodem w polskiej sztuce dwudziestolecia, paru artystów związanych z tym kierunkiem ma na swym koncie sporo znaków książkowych, jak należący do poznańskiej grupy „Bunt” Stefan Szmaj (1893 – 1970) i Franciszek Seifert (1900 – 1964). Ich prace, o silnie uproszczonej, dynamicznej, czasem zbrutalizowanej formie, są najczęściej wykonane w technice drzeworytu i linorytu. Dobrym przykładem może tu być ekslibris własny Seiferta (ryc. 2) ukazujący wśród stylizowanych roślin sylwetkę mężczyzny, któremu towarzyszą biegnące zwierzęta.

Dla licznych artystów ekslibrisowa twórczość była tylko epizodem.

Kilka znaków książkowych stworzył Stanisław Ignacy Witkiewicz (1885 – 1939). Tylko dwie prace zostały powielone techniką drukarską lub graficzną, pozostałe to wykonane tuszem rysunkowe projekty ekslibrisów przedstawiające przerażająco groteskowe potwory o agresywnej kolorystyce, podobne w charakterze do obrazów i rysunków, jakie Witkacy tworzył w tych latach. Biblio-teka Jagiellońska posiada dwa takie rysunki sporządzone dla profesora filologii klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusza Sinki, parającego się także krytyką teatralną i literacką oraz dla jego żony Anny (ryc. 3). Bruno Schulz (1892 – 1942) jest autorem kilku ekslibrisów o tematyce erotycznej dla Maksymiliana Goldsteina i Stanisława Weingartena, powstałych około 1920 roku. Reprodukowany tu znak książkowy dla Goldsteina (ryc. 4) przedstawiający parę nagich kochanków, wykonany w szlachetnej technice suchej igły, swym

1. Konstanty Brandel, Ekslibris Rose Bailly, akwaforta, ok. 1926



2. Franciszek Seifert, Ekslibris własny, drzeworyt, 1924



3. Stanisław Ignacy Witkiewicz, Ekslibris Anny Sinkowej, tusz 1920





Bruno Schulz, Ekslibris Maksymiliana Goldmana, akwaforta, ok. 1920



Zbigniew Pronaszko, Ex musicis Emilii Hałacińskiej, cynk, 1927



Hipolit Polański, Ekslibris Tadeusza Lesznera, cynk, 1927

fragment, u innych są raczej krótkim epizodem w artystycznym życiorysie, co nie znaczy, że nie można w nich odnaleźć pewnych istotnych rysów osobowości twórców, nawet wówczas, gdy wolno przypuszczać, iż głównym powodem zainteresowania ekslibrisem były względy towarzyskie i zarobkowe.

Prezentowane w artykule ekslibrisy pochodzą ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Repr. T. Duda.

swym lirycznym klimatem wyraźnie odbija od innych znanych grafik czy rysunków tego niezwykłego artysty. Druga praca dla tego samego kolekcjonera „Ex libris eroticis M. G.” – niespokojna kompozycja ze skłębionych ciał z motywami gigantycznych fallusów i kościotrupem zawiera również elementy masochistycznej erotyki znane z „Xięgi Bałwochwalczej”.

Specyficzny, podszyty makabrą erotyzm charakteryzuje także nieco dekadentki w duchu ekslibris dla Weingartena, gdzie Pierrot i kościotrup przyglądają się nagiej kobiecie porwanej przez olbrzymią rękę, a groźne węże oplatają napis.

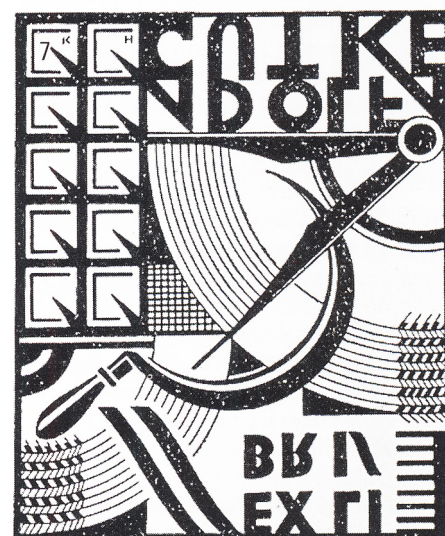
W twórczości ekslibrisowej dwudziestolecia międzywojennego spotykamy też echa kubizmu. Odnajdujemy je w bardzo złagodzonej formie w elegancko i przejrzystości skomponowanej martwej naturze Zbigniewa Pronaszki (1885 – 1958) dla zbiorów muzycznych Emilii Hałacińskiej (ryc. 5). Jest to zresztą bodaj jedyny znak książkowy, jaki ten wybitny malarz ma w swym dorobku.

Wyraźny już wpływ kubizmu widoczny jest w niektórych pracach Hipolita Polańskiego (1886 – 1958), zbliżonego w młodości do ruchów formalistów. Ekslibris Marii Kossowskiej przedstawiający grupę klockowatych domków, nawiązuje do wcześniejszej fazy tego stylu, natomiast w znaku książkowym dla znanego kolekcjonera i krytyka sztuki ekslibrisowej Tadeusza Lesznera (ryc. 6) skomplikowane lecz czytelne i zharmonizowane formy przywodzą na myśl późniejszą już fazę kubizmu.

Pośród artystów awangardy, którzy zajmowali się też ekslibrisem, na szczególną uwagę zasługuje łódzki grafik i malarz Karol Hiller (1891 – 1939). W 1927 roku ukazał się zbiór jego linorytowych znaków książkowych. Wyrosłe z ducha konstrukttywizmu, odznaczają się logiczną i prostą budową: ich zgeometryzowane, rytmiczne, płaszczyznowo traktowane formy, na pierwszy rzut oka niemal abstrakcyjne, przedstawiają jednak zawsze konkretne, rozpoznawalne przedmioty. Tak np. Ekslibris Adolfa Gutke (ryc. 7) jest dynamiczną kompozycją linii prostych i fragmentów koła, w których po chwili odczytujemy zarysy brzozy, sierpa, kłosa zboża i cyrka, pozwalające się domyślić, że posiadacz ekslibrisu był inżynierem rolnikiem.

Uproszczone, geometryczne, płasko traktowane kształty spotykamy także np. w ekslibrisie Stefania Miodowicz dla Stefana Arnolda (ryc. 8).

Echa nowoczesnej sztuki można też dostrzec w znakach książkowych Józefa Goldmana, których lapidarna forma wynika z zastosowanej techniki – komponował on swe znaki wyłącznie z materiału typograficznego (zaś w jednym przypadku posłużył się fotografią czcionek drukarskich rzucających cienie na biały papier). Przedstawione tutaj prace są przede wszystkim miniaturami graficznymi, nie przestając pełnić swojej użytkowej funkcji. Choć różnią się zdecydowanie stylem od typowych znaków książkowych swej epoki, nie wykraczają jednak poza reguły gatunku. W przypadku Konstantego Brandla i Karola Hillera mieszczą się one w głównym nurcie twórczości graficznej tych artystów i stanowią jej dość istotny



Karol Hiller, Ekslibris Adolfa Gutke, linoryt, ok. 1927



Stefan Miodowicz, Ekslibris Stefana Arnolda, linoryt, 1927

Artykuł opublikowano w miesięczniku Uniwersytetu Jagiellońskiego „Alma Mater” Nr 38, luty 2002, s. 30-31
Prezentowane w artykule ekslibrisy pochodzą ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej